

Joanna Knozowska

Bohaterowie powieści Williama Faulknera z cyklu *Yoknapatawpha county* jako przykłady typów ludzkich specyficznych dla faulknerowskiego Południa

I. Wprowadzenie

William Faulkner, jeden z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich pierwszej połowy XX wieku, żył w latach 1897-1962. W roku 1949 został laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Ważną rolę w twórczości Faulknera odgrywa wymyślona przez pisarza kraina nazwana *Yoknapatawpha county*, umieszczona w stanie Mississippi, którą zamieszkiwało 6298 białych oraz 9313 czarnych mieszkańców. Najważniejszym miastem jest Jefferson, a w hrabstwie tym znajdują się przede wszystkim plantacje bawełny¹. Faulkner stworzył Yoknapatawpha, wzorując się na swoim rodzinnym regionie Lafayette w stanie Mississippi. Nazwa krainy wywodzi się z języka Indian Czikasawów mieszkających na terenie Mississippi, a znaczy ona, jak twierdził sam autor, „wody płynące powoli przez równinę”². Tak naprawdę Yoknapatawpha była nazwą jednej z rzek hrabstwa.

Akcja wielu powieści oraz opowiadań Williama Faulknera rozgrywa się w Yoknapatawpha lub jest z tym regionem i jego mieszkańcami powiązana. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest rola, jaką Yoknapatawpha ma w tych utworach odgrywać – otóż jest to jakby mikrokosmos, którego losy mają symbolizować czy odzwierciedlać losy całego amerykańskiego Południa.

Wojna secesyjna trwająca w latach 1861-1865 wywarła ogromny wpływ na mieszkańców tzw. Starego Południa. W większości były to klany plantatorów bawełny opierające swoją działalność gospodarczą na systemie niewolniczym. Po zniesieniu niewolnictwa

przez prezydenta Abrahama Lincolna i 4-letniej wojnie domowej rody Starego Południa jeszcze przez długi czas żyły przeszłością, co zazwyczaj prowadziło do upadku ich świetności z pokolenia na pokolenie (tak jest np. w przypadku wykreowanej przez Faulknera rodziny Sartorisów). Pierwsza wojna światowa, będąca obsesją Faulknera, w pewnym sensie stanowiła kontynuację tamtej wojny, która wyniszczyła całe rodziny, kiedy brat występował przeciwko bratu, a ojciec przeciw synowi (motywy te Faulkner także wykorzystuje w niektórych swoich powieściach).

Aby scharakteryzować typowych przedstawicieli faulknerowskiego Południa zdecydowałam się na wybór trzech utworów należących do cyklu *Sartoris* z 1929 roku, *As I Lay Dying* z 1930 oraz *Absalom, Absalom!* z 1936. Postaram się ukazać historyczne i psychologiczne przyczyny problemów bohaterów tych powieści, udowadniając przy tym, że Yoknapatawpha rzeczywiście jest „skondensowanym” symbolem Południa, powieściowe losy ludzkie są ilustracją działania mechanizmu czasu, a osobowości i stany psychiczne bohaterów są symptomem katastrofy społecznej współczesnego świata.

II. *Sartoris*

Sartoris z 1929 roku jest prologiem całego cyklu *Yoknapatawpha*. Początkowo powieść zatytułowana była *Flags in the Dust* (*Flagi w pyłe*), jednak wydawca po dokonaniu dużych skrótów, co uczyniło powieść bardziej konwencjonalną i przystępną, opublikował ją jako *Sartoris*. Sam autor mówi o niej tak:

¹ Dane według własnoręcznego szkicu W. Faulknera, załącznik do książki F. Lyry, *William Faulkner*, 1969.

² J. Parini, *Czas niezrównany. Życie Williama Faulknera*, Warszawa 2006.

Tworząc Sartoris zrozumiałem, że mój ojczysty skrawek ziemi, wielkości znaczka pocztowego, zasługuje na opisanie [...] odkryłem, że nie tylko jedna książka, ale całe dzieło artysty musi mieć jakiś cel³.

Sartorisowie – bohaterowie powieści są w gruncie rzeczy Faulknerami, ponieważ znaczną część motywów zaczerpnął pisarz z tradycji rodzinnej, a wiele postaci wzorował na swoich przodkach.

Główną postacią powieści jest młody Bayard Sartoris. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Bayard wraca z Francji do rodzinnego Jefferson. Jego brat John, który razem z nim służył w lotnictwie, zginął na polu walki. Miasteczko, do którego wraca Bayard jest w miarę zamożne, konserwatywne i zaściankowe. Dziadek Sartorisa, również Bayard, ma tu bank i cieszy się dużym poważaniem wśród obywateli, ciotka Jenny Du Pre rządzi domem Bayardów – oni oboje reprezentują siłę poprzednich pokoleń.

Młody Bayard nie umie dostosować się do życia prowincji, dlatego szuka wrażeń i emocji w dzikich eskapadach, np. samochodowych, narażając przy tym życie swoje i innych. Ma obsesję na punkcie śmierci. Za sprawą ciotki żeni się z Narcysą Benbow, jednak małżeństwo nie wpływa na zmianę jego postępowania. Nadal błąka się samotny, zaniedbuje żonę, wreszcie w dniu, kiedy zostaje ojcem, ginie bezsensowną śmiercią w trakcie próbnego lotu samolotem.

Faulkner nie określa jednoznacznie przyczyn i motywów obsesji Bayarda. Młody Sartoris wrócił ze świata, gdzie w czasie wojny cierpiał, nie wiedząc po co. Potem był świadkiem przemian, których sensu nie umiał pojąć, i błąkał się samotnie, nie wiedząc, jak pogodzić dwa doświadczenia – te ze starej zwyczajami Ameryki i z burzliwej Europy. Jego charakter spowodował bezradność i zamęt, które go oparowały i uzewnętrzniły się jako pragnienie samounicestwienia. Istotą jego choroby jest brak perspektywy i celu w życiu.

Pod tym względem przyczyny zachowania młodego Sartorisa warunkowane są przez przynależność do tzw. zagubionego pokolenia, na które bezpośredni wpływ miały przeżycia wojny. Właśnie tak widzi tę postać Cleanth Brooks:

[...] społeczeństwo, do którego wraca Bayard, jest społeczeństwem tradycyjnym i ten właśnie fakt uwypukla poczucie alienacji Bayarda. Bayard jest pełen wyrzutów i nęka go zmora nieokreślonej bliżej winy [...] jego stan odzwierciedla raczej oszałamiający skutek wojny [...]⁴

Możliwe jest także, że przyczyną problemów Bayarda jest przekleństwo, fatum ciężące od pokoleń na rodzinie Sartorisów. Cechy Bayarda mogą być cechami, które odziedziczył po długiej linii Sartorisów. Nie bez przyczyny autor cofa się w przeszłość, wracając do wypadków z życia Johna Sartorisa, pradziadka Bayarda i wspominając dzień przed jego tragiczną śmiercią: „Na czole Johna Sartorisa ukazał się mroczny cień tragicznego przeznaczenia i zguby⁵, cień Sartorisów. Dygresja ta ukazuje piętno krwi i ciężar przeznaczenia, jakie dźwiga Bayard. Świadczy o tym także fakt, że w dniu, w którym Bayard umiera, rodzi mu się syn i w ten sposób cykl znajduje swoją ciągłość, a rodzinne fatum swoją kontynuację.

Trzeba jednak zauważyć, że rodzina Sartorisów dąży z konieczności ku schyłkowi i upadkowi, ponieważ żaden z męskich dziedziców (mężczyzna to siła sprawcza) nie może sprostać wizerunkowi wielkiego protoplasty. Z każdym pokoleniem tracą więc Sartorisowie na znaczeniu i pozycji majątkowej.

Pewnych motywów uzasadniających cechy Bayarda i jego brata bliźniaka Johna, dostarcza ciotka Jenny w trakcie opowiadania Narcysie o dzieciństwie chłopców i ich skłonności do bijatyk. Częściowego wytłumaczenia można doszukiwać się w wychowaniu chłopców – wpłynęło na nich na pewno wczesne sieroctwo oraz opowieści ciotki o odwadze pradziadka, pułkownika Johna.

³ J. Stein, *Three Decades*, s. 82, [w:] F. Lyra, *William Faulkner*, 1969.

⁴ C. Brooks, *William Faulkner: The Yoknapatawpha Country*, New Haven 1963, s.104, [w:] F. Lyra, dz. cyt.

⁵ W. Faulkner, *Sartoris*, Warszawa 1960, s. 28.

Zdaniem niektórych Bayard jest także „typem uosabiającym kolejne stadium dekadencji arystokracji Południa”⁶. Twierdzenie takie będzie miało sens, gdy spojrzysz na powieść z punktu widzenia całego cyklu Yoknapatawpha. Jeżeli cykl ten jest wielką alegorią losów Południa i ukazuje dramat współczesnego człowieka w tamtejszych warunkach, to powieść *Sartoris* jest ekspozycją tego ludzkiego dramatu, a kolejne okresy w dziejach rodziny Sartorisów symbolizują etapy historii Południa.

III. *As I Lay Dying*

Akcja *As I Lay Dying* (*Kiedy leżałam umierając* lub *Kiedy umieram*) z 1930 roku toczy się w środowisku odmiennym niż *Sartoris*, w środowisku plebejskim, dlatego też Faulkner zdecydował się posłużyć farsą i groteską. Sam autor tak ujął treść powieści: „Zebrałem tę rodzinę i poddałem ją największym dla człowieka katastrofom...”⁷. Fabułę oparł Faulkner na częstym w jego twórczości toposie wędrówki, dzięki czemu życie człowieka przedstawił jako ciąg uszeregowanych doświadczeń, znowu podkreślając znaczenie mechanizmu czasu.

Zachowanie członków rodziny Bundrenów: ojca Anse, czterech braci – Casha, Darla, Jewela (nieślubnego syna Addie z kaznodzieją), Vardamana i siostry, siedemnastoletniej Dewey Dell, którzy przez długich sześć dni wędrują z trumną matki Addie na cmentarz w Jefferson (wypełniając wolę zmarłej), często odbiega od reakcji normalnych ludzi, a Darl „ląduje” nawet w ośrodku dla umysłowo chorych. Podczas podróży członkom rodziny przydarzają się rozmaite, absurdalne wręcz historie. Już sama podróż z wiezioną na furmance trumną zawierającą rozkładające się, wydzielające odór ciała zmarłej wydaje się sennym koszmarem. Świadczy o tym np. przygoda Dewey Dell, która za dziesięć dolarów otrzymanych od zbiegłego kochanka chce nabyć środek na przerwanie ciąży, potem zostaje uwiedziona przez praktykanta aptekarskiego, a potem jej ojciec pozbawia ją pieniędzy, by za nie sprawić sobie

protezę. Na uwagę zasługuje także cierpiętnictwo Casha, który na złamaną nogę nakłada opatrunki z cementu, powtarza, że czuje się dobrze mimo gangreny, gorączki i bólu. Książka kończy się dość zaskakująco – ojciec Anse pojawia się tuż po pogrzebie z nowymi zębami i nową, dopiero co poślubioną żoną. Mimo tych wszystkich wypadków Bundrenów nazwać można by było normalnymi i całkiem racjonalnie myślącymi ludźmi. Wyjątkiem jest tu Darl, który będąc osobą upośledzoną, cechuje się większą wrażliwością. Paradoksalnie, to on jako jedyny reaguje na makabryczną sytuację rodziny zdrowymi odruchami.

Trudno jest znaleźć racjonalną odpowiedź na pytanie, dlaczego Bundrenowie – bohater zbiorowy – z takim uporem spełniają, mimo wszystkich przeciwności i tragicznych doświadczeń, prośbę Addie. Musieli mieć ważne motywy, skoro nie powstrzymały ich ani żar słońca, ani burza, ani powódź zrywająca mosty, ani pożar.

Według Olgi Vickery, znanego krytyka Faulknerowskiej prozy:

Centralnym problemem nie jest spełnienie obietnicy [...]. Jest to raczej Addie nie jako matka, zwłoki lub przyrzeczenie, lecz jako element we krwi jej dzieci, który muszą zasymilować niezależnie od tego, czy ona żyje, czy też nie. W niej musimy doszukiwać się ich motywacji, świadomości i czynów⁸.

Rodzi się tu jednak pytanie, dlaczego Addie kazała pochować się w Jefferson? Ze względu na lojalność dla spoczywających tam przodków? Czy może chciała zemścić się na mężu, któremu była obojętna, o czym świadczy jego szybki powrotny ożenek? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie nie jest jednak możliwa.

Być może kluczem do zrozumienia osobowości i motywów każdego z bohaterów z osobna są ich monologi – dające przekrój ich umysłowości. Powieść składa się bowiem z 59 monologów piętnaściorga osób, w tym siedmioro to członkowie rodziny. Dzięki takiej

⁶ F. Lyra, *William Faulkner*, Warszawa 1969, s. 47.

⁷ Tamże, s. 77.

⁸ O.W. Vickery, *As I Lay Dying – William Faulkner, Two Decades of Criticism*, s. 192.

konstrukcji punkt ciężkości przesuwają się w kierunku doświadczenia wewnętrznego, na psychikę bohaterów, ukazując np. naiwność Dewey Della, prymitywizm odczuwania Anse, a nawet odczucia nieboszczki, które ona sama wyraża w swoim monologu (sic!).

Za pośrednictwem Burdenów ukazującej Faulkner biednych białych mieszkańców hrabstwa, dzięki temu ma możliwość zanalizowania systemu wartości prostych ludzi. Sam autor wskazuje jednak, że podstawową przyczyną podróży był moralny obowiązek spełnienia woli zmarłej. Prymitywne człowieczeństwo Bundrenów, ubogich farmerów jest jedną z przyczyn ich zachowania, sprawia, że potrafią oni jeszcze doprowadzić do końca zwykły akt moralności, do czego, według krytyka G. O'Donnella, nie byłoby już zdolni mieszkańcy Jefferson – „Są oni zdolni do większego heroizmu niż mieszkańcy Jefferson”⁹.

Przedstawiona w książce sytuacja rodzinna, tak reprezentatywna dla dzieł poszczególnych rodów u Faulknera, stanowi, jak zauważa H. Bloom, „jedną z najbardziej przerażających wersji sagi rodzinnej w historii literatury”¹⁰.

Ta dziwna, śmieszna, przerażająca powieść przedstawia dramat rozpadającej się rodziny, przy czym wszyscy jej bohaterowie poszukują jakiejś jedności, której nie mogą jednak znaleźć, bowiem jedność ta nigdy nie była do odnalezienia.

IV. ABSALOM, ABSALOM!

Powieść *Absalom, Absalom!* (*Absalomie, Absalomie...*) z roku 1936 uważana jest przez wielu za szczytowe osiągnięcie Williama Faulknera. Sam autor mówi o niej po prostu: „Chciałem opowiedzieć o człowieku, który pragnął syna”. Tytuł dzieła zaczerpnął autor z Biblii, gdzie król Dawid oplakuje śmierć swojego syna: „Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie?”¹¹. Nie oznacza to, że losy rodziny

Sutpenów – bohaterów powieści – są analogiczne do losów tych postaci biblijnych, jednak Faulkner udowadnia, że istota sytuacji człowieka pozostaje taka sama.

Obraz Thomasa Sutpena – ojca Henry'ego i Charlesa Bona wyłania się z trzech różnych narracji: Rosy Coldfield, która znała bohatera osobiście i nienawidzi go, gdyż kiedyś doznała od niego zniewagi; Compsona, ojca Quentina, znajdującego bohatera z opowieści dziadka Quentina oraz z opowieści samego Quentina, który przedstawia tę historię swojemu przyjacielowi po to, by ukazać mu ducha Południa: „zabitego deskami, martwego już od roku 1865, zaludnionego przez gadatliwe, znieważone, zawiedzione widma przeszłości”¹². Ilość faktów z życia bohatera Thomasa Sutpena znana narratorom jest bardzo mała, dlatego ich spora część jest wytworem wyobraźni narratorów wysnutym na podstawie wielu przypuszczeń.

Znamienny jest jednak fakt, że autor nie wprowadza osobnych motywów dotyczących celu Sutpena, będących bodźcem jego działania. Relację o tym zamierzeniu Faulkner wkłada w usta samego bohatera, którego cytuje Quentin:

*Miałem cel, żeby go osiągnąć, potrzebowałem pieniędzy, domu, plantacji, niewolników, rodziny.. czyli oczywiście i żony. [...] Rozumiesz pan, nic więcej nie pragnę, tylko mieć syna*¹³.

Podczas gdy dawniejsze Stare Południe funkcjonowało jako społeczność związana wspólnymi potrzebami i obyczajami, Sutpen działał samodzielnie, symbolizując nowy gatunek skupionych na sobie ludzi, którzy brali to, co chcieli, nie dając społeczeństwu nic w zamian.

Spółeczny obraz rozkwitu i upadku Południa najepełniej wiąże się z kolejami losu Thomasa Sutpena. Etap pierwszy – heroiczny, to historia Sutpena przed wojną domową, wtedy rodzi się jego, wspomniany już, plan. Sutpen porzuca pierwszą żonę, gdy dowiaduje się

⁹ G. M. O' Donnell, *Faulkner's Mythology – William Faulkner, Two Decades of Criticism*, s. 54.

¹⁰ *American Fiction 1914-1945*, pod red. H. Bloom'a, New York 1987, s.10.

¹¹ 2 Sm 19,1.

¹² W. Faulkner, *Absalomie, Absalomie...*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974

¹³ Tamże.

o jej murzyńskich korzeniach, zakłada plantację w Jefferson (Setka Sutpena), stawia dom i żeni się z Ellen Coldfield. Jednak fabuła powieści pokazuje, że człowiek nie ma wpływu na swój los, wątkiem o zabarwieniu fatalistycznym jest pojawienie się Charlesa Bona, syna Sutpena z pierwszego małżeństwa, w Setce Sutpena i jego zaręczyny z jego córką. Etap drugi to tragizm wojny domowej (1861-1865), w której biorą udział wszyscy Sutpenowie, a który kończy się śmiercią Charlesa. Etap trzeci przedstawia skrótowo dzieje upadku Sutpena oraz jego śmierć z ręki Washa Jonesa, któremu uwiódł wnuczkę. Historia Sutpenów kończy się na tym, że wszyscy potomkowie Sutpena mają w swoich żyłach domieszkę krwi murzyńskiej – żenią się lub płodzą dzieci z Murzynkami i Mulatkami.

Postacie Charlesa i Henry'ego – drugiego syna Thomasa są ze sobą mocno splecione. Relacje tych dwóch osób przejawiały się najpierw w miłości Henry'ego do Bona, zakończyły się jednak śmiercią Charlesa z rąk Henry'ego, który nie chciał dopuścić do małżeństwa Bona z ich siostrą Judith. Tak naprawdę jednak Henry nie mógł znieść połączenia dwóch ras, gdyż w żyłach Charlesa płynęła krew murzyńska.

W całej powieści przewijają się problemy rasowe. Tak więc zarówno Sutpen, jak Henry popełniają szereg „przestępstw moralnych”, które są po części powtórzeniem „stałego grzechu” białych mieszkańców Południa. Według Waggonera:

Z Absalom, Absalom! wynika także to, że kiedy Stare Południe stanęło przed nieuniknionym wyborem, wołało raczej zginąć niż uznać braterstwo ponad różnicami rasowymi¹⁴.

Dlatego całe Południe jest „DOOMED” – zgubione.

Przyczynami wydarzeń zaistniałych w powieści są dwa zjawiska – po pierwsze katastrofa materialna Sutpenów, która wynikała z wojny domowej, po drugie przeznaczenie rodziny spełniło się poprzez związki krwi z ludźmi pochodzenia murzyńskiego.

Powieść *Absalom, Absalom!* ukazuje na przykładzie rodziny Sutpenów formowanie się tych procesów społecznych na Południu, które w innych powieściach Faulkner przedstawiał już w stadium rozpadu.

V. Podsumowanie

Faulkner przedstawiał historię i życie Południa w sposób pełen niuansów, czasami jako tragiczne, a czasami komiczne. Podchodził trzeźwo do wizji dawnego raj, tak jak na to zasługiwała, i nie idealizował tych, którzy pragnęli stworzyć nowe imperium na ruinach Starego Południa. Miał głęboką świadomość podziałów klasowych i rasowych, był wrażliwy na krzywdę. Nie idealizował ziemi i rolniczego stylu życia jej mieszkańców; trudy, jakie musiały znosić takie rodziny jak Burdenowie, bardzo go poruszały, i nie wierzył, że nowoczesne życie można na powrót zastąpić tym dawnym, bazującym na rolnictwie świecie, który już dawno przestał istnieć. Warren zauważył, że:

Faulkner opierał się pokusie, by zostać piewcą rolniczego świata, pisarzem jednego regionu czy jednej idei. Nie zadowoliłby się łatwą odpowiedzią, w kategoriach czarno-białych. Jego powieści są antytezą wszelkiego uproszczenia¹⁵.

W złożoności przyczyn, okoliczności zarówno zewnętrznych, jak i tych ukrytych w ludzkiej psychice tkwi owo „doom”, czyli faulknerowskie przeznaczenie człowieka.

Dzieła Faulknera poświęcone Yoknapatawpha wynikły z socjologicznych i historycznych przesłanek, wedle których przeszłość jest kluczem do zrozumienia teraźniejszości. Na przykład losy Thomasa Sutpena związane są z dziejami wielu innych mieszkańców Yoknapatawpha i warunkują się wzajemnie. Na bohaterów powieści oddziałują efekty wojny domowej czy też I wojny światowej.

¹⁴ H. Waggoner, *Past as Present: Absalom, Absalom!* [w:] *Faulkner: A Collection of Critical Essays*, red. R.P. Warren, Englewood Cliffs, New York 1966, s. 182.

¹⁵ J. Parini, dz. cyt.

Większość powieści Faulknera z cyklu Yoknapatawpha to powieści rodzinne, bowiem według Faulknera dziedziczność jest jednym z ważniejszych czynników kształtujących ludzkie życie. Wierze w mit dziedziczności przypisać należy fakt, że Faulkner przekłada bohatera zbiorowego w postaci rodziny lub klanu nad bohatera indywidualnego, którego problemy i tak są zazwyczaj spowodowane piętnem krwi.

Wszystkie te wnioski wskazują, jak ważną rolę w twórczości Faulknera odgrywa czas, którego skomplikowany mechanizm autor stara się ukazać za pomocą zmiennych i trudnych losów bohaterów swoich powieści.

Konserwatyzm Faulknera wyrażający się uwielbieniem przeszłości spowodowany jest w dużej mierze lękiem przed tym, co przyniesie współczesnemu człowiekowi przyszłość. Najpełniej świadczą o tym słowa pisarza, wypowiedziane podczas odbioru Literackiej Nagrody Nobla w 1949 roku:

Naszą tragedią jest dzisiaj ogólny i uniwersalny strach [...]. Pozostało tylko jedno pytanie: Kiedy wysadzą mnie w powietrze?